

Zabawa prosta i bardzo niegłupia

Klub kawalerów ★★★★★

Teatr Telewizji, sztuka Michała Bałuckiego, Polska 2000, reż. Krystyna Janda, wyk. Jerzy Stuhr, Janusz Gajos
poniedziałek | tvp 1 22:05

Dzisiejszą popularność komedii Michała Bałuckiego mierzoną licznymi inscenizacjami teatralnymi tłumaczyć można wciąż żywym sentymentem dla komedii „dobrze skrojonych”. Takich, w których prosta, harmonijnie skomponowana fabuła jest pretekstem do prezentacji galerii ciekawych, zabawnych postaci. Spośród wielu sztuk „pierwszego polskiego pisarza mieszczańskiego” - jak czasem określa krytyka Bałuckiego - największym powodzeniem cieszą się komedie „domowe” - „Grube ryby” i „Dom otwarty”.

„Klub kawalerów” grywany jest rzadziej, chyba ze względu na konieczność zapewnienia liczniejszej doborowej obsady i zmiany miejsc akcji.

Dlatego też Teatr TV wydaje się idealną sceną do prezentacji pełni zalet tej komedii. Krystyna Janda potraktowała ją jako aktorski koncert. Udało się jej zgromadzić przygotowującą o zawrót głowy obsadę,



Jerzy Stuhr jako złotousty, walczący o godność kawalerskiego stanu Wygodnicki, zafascynowany pięcią piękną, choć nieumiejący nawiązać kontaktu z jej przedstawicielkami Nieśmiałowksi w interpretacji Zbigniewa Zamachowskiego, Janusz Gajos - Sobieniewski, Cezary Pazura - Piorunowicz, Sławomir Orzechowski - Motyliński tworzą tytułowy klub kawalerów, a Edyta Jungowska, Iwona Bielska i Krystyna Janda to przedstawicielki płci przeciwnej kawalerom i ich przysięgom pozostawania w bezzennym stanie. Dzięki aktorstwu i umieszczeniu akcji sztuki w plenerze komedia Bałuckiego zyskuje wyrazistość i lekkość, pozostając bezpretensjonalną zabawą i dobrotliwą satyrą na nasze śmieszności i przywary. ■